



Nowy rok szkolny - w nowych murach

Dzieciom dzisiejszych dzieci

„Serca nasze przepelnia radość - nasze marzenia wcielone są w życie. Ileż to razy marzyliśmy o lepszych warunkach pracy, aby w rozpoczynającym się roku szkolnym nie wcisnąć się do najmniejszych zakamarków, które musieliśmy co roku gdzieś wynajdywać. Pragnęliśmy mieć własną aulę, salę sportową, gdyż jedynym naszym miejscem, gdzie odbywały się przeróżne imprezy, było podwórko szkolne...”

Słowa te pisane od czystego serca uczniów Ławaryskiej Szkoły Średniej włożono do złotego pojemnika, który został wmurowany wczoraj pod fundament nowej przybudówki. W ciągu niespełna miesiąca, kiedy to „Kurier Wileński” był świadkiem początku budowy, zrobiono tu niesłychanie dużo. Fundament, którego wykonawcą była firma budowlana „Niemenzines statyba” już zakończono, w związku z czym wiele słów podziękii wypowiedziano pod adresem wykonawców tej fundamentalnej pracy - kierownika robót Marka Sienkiewicza i brygadzysty Stasysa Siniauskasa.

Na uroczystość złożenia aktu fundacyjnego przybyło do Ławaryszek wielu honorowych gości. Wśród nich mer rejonu wileńskiego Leokadia Januszauksieme i zastępca mera Jan Simicki. Nie jest tajemnicą, że to przede wszystkim im szkoła zawdzięcza tę budowę. Kierownictwo rejonu nie bojąc się ryzyka, wzięło na ten cel początkowo 900 tys. litów kredytu, w tych dniach na sesji rady samorządu przyjęto jednogłośnie decyzję wzięcia jeszcze 2 milionowego kredytu. Dwukondygnacyjna dobudówka o powierzchni około 1400 metrów kwadratowych ma być zakończona do 1 września, by nowy rok szkolny dzieci mogły powitać w nowych murach, by jadłodajnia była na poziomie i sala sportowa służyła nie tylko szkole, ale też całemu osiedlu.

Przybyli też w ten piękny mroźny słoneczny poranek na plac budowy Jan Dziłbo, kierownik wydziału oświaty, Waldemar Tomaszewski, prezes ZPL rejonu wileńskiego, Waldemar Wiszniewski, główny architekt rejonu, budowlani na czele z prezesem spółki budowlanej „Nalsza” Algirdasem Szemietą. Przybyło mnóstwo innych gości, wśród których widzimy sędziwą nauczycielkę Jadwigę Uzdalawicz, która przepracowała w tej szkole 30 lat oraz tak dobrze znanego każdemu niemal mieszkańcowi Wileńszczyzny księdza Dariusza Stańczyka. Przedstawiciel Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa Eugeniusz Pietrowas życzył zebranym, aby w tej szkole uczyły się dzieci dzisiejszych dzieci, by szkoła rozwijała się, bo dobrą pracą zasłużyła na to.

(Dokończenie na str. 2)



Przyszli uczeń szkoły ławaryskiej też przyczynił się do jej budowy
Fot. Jerzy Karpowicz

Łup - 200.000 litów

W czwartek z rana 3 przestępcy z kasy przedsiębiorstwa „Kauno energijos paslaugos” filii S.A. „Kauno energija” zrabowali ponad 200.000 litów. W wyniku rabunku pobita została kasjerka Danuta Kapeociene, którą umieszczono w kowieńskiej klinice uniwersyteckiej. Rabusie napadli na kobietę około godz. 7 min. 30 z rana, gdy ta przyszedła do pracy, wepchnęli do pokroju, kilkakrotnie uderzyli ją i zabrawszy pieniądze z kasy pancernik uciekli. Kilku pracowników przedsiębiorstwa próbowało doścignąć przestępców, lecz bez skutku. Napastnicy nie zabrali z sejfu około 2.500 litów w bilonie, zrabowane zaś pieniądze były przeznaczone na wypłatę poborów około 300 pracowników. Wg świadków zdarzenia, napastnicy byli bez масек. Jeden mógł mieć 35-40 lat, dwaj inni - nie więcej niż 30. Pracownicy przypominają też, że starszego napastnika widziano w przedsiębiorstwie przed kilku dniami.

(ELTA)

Protestów nie będzie

Trójstronne porozumienie

Przedstawiciele rządu, związków zawodowych i organizacji pracodawców zawarli wczoraj porozumienie o trójstronnej współpracy.

Na wniosek ministra opieki społecznej i pracy Ireny Degutienė, w ciągu miesiąca przygotowane zostanie skonkretyzowane porozumienie na rok bieżący rządu, związków zawodowych i organizacji pracodawców w sprawie najaktualniejszych kwestii społecznych i ekonomicznych oraz sposobów ich rozstrzygnięcia. Za najważniejsze z tegorocznych problemów mogą być uznane ustalenie minimalnego wynagrodzenia miesięcznego, minimalnego wynagrodzenia godzinowego, nie opodatkowanego minimum.

Tymczasem związki zawodowe i organizacje pracodawców zobowiązały się nie organizować akcji protestu przeciwko rządowi w sprawach, związanych z zobowiązaniami, podjętymi przez rząd w ramach porozumień trójstronnych.

(ELTA)

Euro - przepustką do UE



Dr Detlof von Berg, Algirdas Szemeta, Reinoldijus Szarkinas
Fot. Marian Paluszkiwicz

„Roziumiemy, że droga do Europejskiej Unii Monetarnej będzie otwarta dla Litwy w przypadku, jeśli nasz kraj wstąpi do Unii Europejskiej. Sądzę, że można śmiało porównać euro do bezwizowego reżimu na rynku finansowym. Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie pomoże w popularyzacji euro na Litwie i w jakiś sposób przyspieszy proces integracji kraju z Unią” - oznajmił wczoraj Algirdas Szemeta,

minister finansów Litwy, na międzynarodowej konferencji „Euro, rynek wewnętrzny oraz proces integracji”. Konferencja jest wspólnym projektem ambasady niemieckiej w Wilnie oraz Ministerstwa Finansów Litwy.

Na spotkaniu oprócz ambasadora dr Detlofa von Berga byli obecni: Hendrik Schmigelow, kierownik delegacji Komisji Europejskiej, dr Wilhelm Schonfelder, kierownik wydziału do spraw Europy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec oraz Reinoldijus Szarkinas, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego.

W konferencji uczestniczyło ponad 100 przedstawicieli największych przedsiębiorstw, banków, izb gospodarczych i związków rolniczych Litwy.

(Dokończenie na str. 3)



UAB „Klion” Birbynų 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, fax: 61 83 85



DEBICA



Kalejdoskop aktualności

Powtórna porażka

W czwartek w Sejmie po raz drugi nie została przyjęta uchwała w sprawie mianowania prawnika Krystusa Lapinskasa na kontrolera państwowego. Przeciwność kandydaturze K. Lapinskasa, która zgłosił prezydent. Przeciwność kandydaturze K. Lapinskasa, która zgłosił prezydent. Przeciwność kandydaturze K. Lapinskasa, która zgłosił prezydent. Przeciwność kandydaturze K. Lapinskasa, która zgłosił prezydent.

W czasie pierwszego głosowania, jeszcze w styczniu w sprawie nominacji kontrolera państwowego został osiągnięty remis. Za i przeciwko kandydaturze K. Lapinskasa opowiadało się po 62 posłów, cztery karty zostały zepsute.

Minął już ponad rok od wygaśnięcia kadencji obecnego szefa Kontroli Państwowej Vidasa Kundrotasa. Zgodnie z Konstytucją kraju kierownika tej instytucji na wniosek prezydenta mianuje Sejm na okres pięciu lat.

Premier nie chce orderu

Premier Gediminas Vagnorius oświadczył, że negatywnie oceniłby propozycję odznaczenia go zaszczytnym orderem.

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis zasugerował prezydentowi, aby z okazji 16 Lutego nadał G. Vagnoriusowi order Wielkiego Krzyża Litewskiego Gedimina I klasy.

Przedstawiciele Urzędu Prezydenta nie zaprzeczyli i nie potwierdzili tej informacji, jednakże zapewнили, że prezydent Valdas Adamkus dotychczas nie podpisał jeszcze takiego dekretu.

Rzecznik prasowy premiera Albinas Pilipauskas przekazał opinię G. Vagnoriusa, że „premier negatywnie oceniłby odznaczenie polityków zajmujących stanowiska w władzach wykonawczych i w żaden sposób nie mógłby przyjąć takiego orderu oraz proponowałby prezydentowi, aby nie rozpatrywać wniosku w sprawie odznaczenia”.

„Respublika” będzie publikowała informację sejmową

Dziennik „Respublika” wygrał konkurs na publikowanie komunikatów o rozpatrywanych w komitetach sejmowych projektach ustaw, poinformował szef sejmowej służby prasowej Andrius Vaisznys.

Po ogłoszeniu przez kancelarię Sejmu konkursu, który dziennik kraju na zamówienie Sejmu będzie publikował informację, warunki, jakie przedstawiała „Respublika” uznano za najbardziej możliwe do przyjęcia.

Podczas rozpatrywania uwzględniano cenę na 10 tysięcy czytelników.

Jak powiedział A. Vaisznys, „dla „Lietuvos aidas” odmówiono z powodu niewielkiego nakładu i gdy się okazało, że koszt informowania jednego czytelnika będzie zbyt wysoki.

Zdaniem szefa służby prasowej, „Respublika” w porównaniu z „Lietuvos rytas” zaferowała blisko dwukrotnie niższą cenę, wliczając zniżki.

Zadecydują same...

Ministerstwo Oświaty i Nauki poinformowało, że za poniedziałek 15 lutego, ogłoszony jako dzień wycieczki, szkoły kraju mogą odpracować według swego uznania.

Ponieważ 16 Lutego - Dzień Odrodzenia Państwa - jest dniem wolnym od pracy, rząd dla wygody mieszkańców kraju przesunął dzień wycieczki z soboty 13 lutego na poniedziałek 15 lutego.

Kolejna „podróż” Lenina

Brązowa figura wodza rewolucji bolszewickiej Włodzimierza Lenina niebawem wyjedzie z Kłajpedy do powstającego parku posągów z okresu sowieckiego.

Specjalna komisja samorządu Kłajpedy zaakceptowała decyzję rządu, aby przekazać pomnik Lenina publicznej instytucji „Hesonos klubas”, która w lesie Grutas w rejonie orańskim przygotowuje ekspozycję pomników z okresu okupacji sowieckiej.

Brązowy Lenin, który 15 lat stał na głównym placu Kłajpedy, w 1991 r. został przy pomocy dźwigów zdjęty z piedestału i przewieziony do Muzeum Małej Litwy. Dyrektor muzeum Jonas Genys powiedział, że pomnik Lenina dotychczas leży w magazynie muzeum pod ochroną sygnalizacji.

Ambasada litewska w Portugalii

W czwartek, w godzinach popołudniowych w Lizbonie nastąpiło oficjalne otwarcie ambasady Litwy w Portugalii.

W przyjęciu wydanym z tej okazji uczestniczył minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas, ambasador Litwy w Wielkiej Brytanii i Portugalii Justas Paleckis, portugalskie osobistości oficjalne, przedstawiciele rządzącego w Lizbonie korpusu dyplomatycznego.

Charge d'affaires ad interim Litwy w Portugalii Ernestas Grabausas powiedział, że ambasada wynajmuje pomieszczenie o powierzchni 180 m kwadratowych. Dotychczas pracownicy przedstawicielstwa urzędowali w domu E. Grabausasa.

Zabronić reklamy tytoniu

Litewskie Stowarzyszenie Radia i Telewizji (LSRT) sugeruje, aby całkowicie zabronić reklamy tytoniu, dopiero wtedy, gdy Litwa zostanie członkiem Unii Europejskiej.

„LSRT rozumie chęć Litwy, aby jak najprędzej wstąpić do Unii Europejskiej, jednakże nie sądzimy, że poprawki do tej ustawy przyznają się do przesadzonego osiągnięcia tego celu”, głosi apel rady LSRT zaadresowany do przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa i sejmowego Komitetu Zdrowia.

(Inf. BNS, ELTA)

Dzieciom dzisiejszych dzieci

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele miłych słów padło podczas uroczystości - od kierownictwa rejonu, nauczycieli, wykonawców robót, rodziców i uczniów. Przypomniany byłego starostę gminy Stanisława Szabolskiego, który rozpalil iskrę nadziei, że dobudówka powstanie, ale nie doczekał tej chwili. Podziękowania składano dzisiejszemu staroście Janowi Krasowskiemu, dyrektorze szkoły Hele- nie Kiedzie, „Sto lat” i „Ilgiausiu metu” odśpiewane wspólnie było dobitnym dowodem atmosfery ogólnej życiowości ludzkiej, która towarzyszyła uroczystości.

Pojemnik z listem dla potomnych składali najbardziej zasłużeni, zamurowywali go zarówno starsi, jak i mali, przyszli uczniowie szkoły. Życzenia w imieniu kościoła, „który pragnie, aby każdy człowiek miał w życiu miłość, sprawiedliwość, uczciwość” składał ksiądz Dariusz Stańczyk, błogosławiając szkołę słowem bożym. Traf tak chciał, że ksiądz znów znalazł się na nieoczekiwanym wydarzeniu w życiu Wileńszczyzny, co pani mer skwitowała w ten sposób: „Mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale ksiądz Stańczyk drogi z Rzymu prowadzi na Wileńszczyznę”.

Zastępca dyrektora szkoły Walentyna Grablewska, mówiąc o pracy przy budowie szkoły, podkreśliła, że ma najlepszy przykład wychowania duchowego. Wystarczy spojrzeć przez okno szkoły, by się przekonać, z jakim oddaniem dziś ludzie pracują, nie znając przerwy ani na papierosa, ani na przydługie śniadania.

Wybudować szkołę w tak szybkim tempie nie jest sprawą prostą. Ale na pewno jest ona oczkiem w głowie wielu dziś ludzi. Bo niezwykle potrzebna.

Krystyna Adamowicz
Fot. Jerzy Karpowicz



Kwiaty wdzięczności dla najbardziej zasłużonych, by szkoła doczekała przybudówki.

Do Solecznik na imprezę

Ścisłe kontakty nawiązują między sobą towarzystwa inwalidów rejonu solecznickiego oraz rejonów białoruskich: wronowskiego i lidzkiego. Przedstawiciele tych stowarzyszeń spotykają się na najciekawszych imprezach, organizowanych przez społeczeństwo rejonowe. Ostatnio wronowianie i lidzianie przejechali do Solecznik na imprezę, poświęconą zdrowemu trybowi życia. Przedtem inwalidzi z Solecznik z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidów zwiedzili Wrononowo oraz byli na uroczystościach w Lidzkim Domu Kultury, gdzie wystąpiły najlepsze zespoły miasta. Później zwiedzili wystawę twórczości lidzkich dzieci inwalidów. Jak powiedziała przedstawicielka zarządu oddziału solecznickiego Angele Zikiene, towarzystwo inwalidów liczy ponad 400 mieszkańców rejonu. W najbliższym czasie planuje się przeprowadzenie święta sportu inwalidów trzech rejonów.

Piotr Ryngiewicz

Wydatki pokrywa państwo

Zalety oznakowania zwierząt

W Państwowej Służbie Weterynaryjnej wprowadzono centralny system identyfikacji i rejestracji zwierząt. System ten zostanie połączony z powiatowymi służbami weterynaryjnymi kraju.

Kazimieras Lukauskas, dyrektor Państwowej Służby Weterynaryjnej, powiedział, że przystąpienie nowych państw do Unii Europejskiej, stawia przed nimi pewne wymagania. Jednym z takich jest oznakowanie zwierząt. W wypadku groźnej choroby zakaźnej ważne znaczenie ma przesłanie danych o każdym okazy i ustalenie źródła choroby. Państwowe służby weterynaryjne, identyfikując zwierzęta, mogą zapewnić ścisłą kontrolę stad.

Prócz tego, właściciele zwierząt

będą „spać spokojniej”, zapobiegając to rejestrowanym ostatnio masowym kradzieżom zwierząt. Nie oznakowanego bydła, koni, trzody chlewnej nie można będzie sprzedawać, zabijać, wywozić do innego kraju. Wszystkie wydatki związane z oznakowaniem zwierząt państwo pokrywa z budżetu. Centralny system danych Państwowej Służby Weterynaryjnej ma bezpośrednią łączność z danymi Międzynarodowego Komitetu Weterynaryjnego w Brukseli. Podobną łączność utrzymuje również z parkarską siedzibą Międzynarodowego Biura Epizootycznego. Przyczyni się nie tylko do szybszego przebiegu oznakowania zwierząt, ale też do uzyskania operatywnych informacji o powstaniu źródeł chorób zakaźnych w innych krajach.

Danuta Danowska



Z powodu zgonu
Tadeusza Prochowskiego
serdeczne wyrazy współczucia
Jego rodzinie i bliskim
składa zespół ZSA „Geruda”

Polska Sonda

70 proc. Polaków uważa, że protesty górnicze były uzasadnione. Przeciwnie zdanie ma 20 proc.

O słuszności protestu anesteziologów przekonanych jest 44 proc. Polaków; 43 proc. ma przeciwną opinię - wynika z sondażu OBOP.

O bardziej pozytywnym nastawieniu do niedawnych protestów górniczych świadczy również to, że 64 proc. ankietowanych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej uważa, że władze powinny im ustąpić. Przeciwnego zdania było 24 proc. badanych.

Opinie co do strajku anesteziologów były równo podzielone; 42 proc. badanych uważało, że rząd powinien im ustąpić. Tyle samo było temu przeciwnie.

Spotkanie „Trójkąta”

Ministrowie obrony Polski, Francji i Niemiec - państw zrzeszonych w tzw. Trójkącie Weimarskim - spotykają się w piątek i sobotę w Krakowie.

Janusz Onyszkiewicz, Alain Richard i Rudolf Scharping omówią m.in. sytuację w Bośni i w Kosowie. Ocenia też współpracę wojskową między swoimi krajami i będą rozmawiać o nowej koncepcji strategicznej, wynikającej z rozszerzenia NATO.

Dostęp

Polska uzyskała dostęp do rzadziejących akt dokumentujących deportacje Polaków do ZSRR oraz ich pobyt i zagładę w obozach jeńciew.

Rosyjskie służby archiwalne po raz pierwszy zezwoliły Polsce na dotarcie do swych obszernych zasobów. Do przełomowego spotkania delegacji Dyrekcji z przedstawicielami rosyjskiej Federalnej Służby Archiwalnej doszło w Moskwie 18 stycznia. Dostęp do rosyjskich akt będzie się odbywał za pośrednictwem ich archiwów.

Kosztowny Chopin

W roku chopinowskim w Łazienkach stoi brudny i nie odnowiony pomnik kompozytora.

Najsłynniejszy monument Chopina powinien zostać szybko wyremontowany, ponieważ już 1 czerwca zaczyna się koncerty, które w 150. rocznicę śmierci kompozytora ściana do Warszawy wielu turystów z kraju i zagranicy. Stolicy grozi wstyd. Problem są pieniądze.

Dyrekcja Łazienek zamierza ogłosić przetarg na renowację pomnika. Usługi zaproponowały dotychczas dwie firmy konserwatorskie. Konserwatorzy z Warszawy szacują swoją pracę na około 500 tys. zł.

Niskie dochody

Co piąty dorosły Polak (21 proc.) uważa, że dochody jego rodziny są znacznie niższe od przeciętnych - wynika ze styczniowego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej.

Niemal co szósty ankietowany (16 proc.) ocenia warunki swego gospodarstwa domowego jako złe. Tyle samo wyraża lęk przed biedą.

Niezależne gazety mogą zostać zamknięte

Łukaszenko grozi „czwartej władzy”

Niezależne białoruskie gazety mogą zostać zamknięte, jeśli nadal będą nagłaśniać sprawę wyborów prezydenckich, wyznaczonych na maj przez opozycyjną Radę Najwyższą, rozwiązaną przez prezydenta Łukaszenkę.

Z takim ostrzeżeniem wystąpił w białoruskiej telewizji państwowej przewodniczący Komitetu ds. Druku Michaił Padhajny. Poinformował, że otrzymał z Ministerstwa Sprawiedliwości dokumenty świadczące o tym, że rozpowszechnianie informacji o mających wyborach prezydenta stanowi naruszenie białoruskiej konstytucji.

„Gazetom, które publikują dokumenty tak zwanej Centralnej Komisji do spraw wyborów prezydenckich, będziemy dawać ostrzeżenia” - powiedział Padhajny. Jeżeli to nie poskutkuje, Komitet ds. Druku będzie się zwracał do sądu z żądaniem zamknięcia nieposłusznych periodyków.

Wcześniej Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Generalna Białorusi ostrzegają, że wyznaczenie wyborów przez nielegalne - ich zdaniem - organa jest próbą destabilizacji sytuacji w kraju i stanowi rażące naruszenie prawa. Datę wyborów prezydenta wyznaczili na 16 maja deputowani do rozwiązanej przez Aleksandra Łukaszenkę, lecz uznawanego niemal na całym świecie, parlamentu XIII kadencji. Deputowani przypominają, że zgodnie z konstytucją z 1994 roku kadencja prezydenta trwa pięć lat i ma ona ostatecznie w lipcu tego roku. Niezbędne są zatem ponownie wybory.

Informacja o ewentualnym zamknięciu gazet nie wywołała dotychczas spodziewanej przez władze reakcji. Na pierwszych stronach niezależnych gazet nadal drukowana jest kartka z kalendarza z napisem: „16 maja, niedziela, dzień wyborów prezydenta Republiki Białorusi”.



Sprzedawane na bazarach magazyny daty wyborów nie podają
Fot. Marian Paluszkiwicz

Polityka ważniejsza od stanu techniki - mówią rosyjscy eksperci

Armia w stanie rozpadu

Dopóki Rosja i Stany Zjednoczone mają dobre stosunki polityczne, stan techniczny systemu wczesnego ostrzegania jest problemem drugorzędym - odpowiadają rosyjscy eksperci wojskowi na doniesienia amerykańskich mediów.

Wpływowy amerykański dziennik „The Washington Post” opublikował w środę artykuł opisujący dramatyczny stan techniczny rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania.

Gazeta twierdzi, że brak odpowiedniej liczby rosyjskich satelitów ostrzegawczych zwiększa ryzyko błędnych reakcji strony rosyjskiej i stanowi zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych, przeciwko którym wciąż wycelowane są rosyjskie głowice jądrowe.

„Od dawna już nie jest tajemnicą, że rosyjski system wczesnego ostrzegania, jak zresztą cała rosyjska armia, jest w stanie rozpadu” - powiedział wojskowy ekspert Paweł Felgenhauer.

„Washington Post” przypomina o dwóch przypadkach poważnych błędów rosyjskiego systemu ostrzegania - w 1983 roku rosyjski urządzenie pomyliło odbicie blasku słońca od obłoków ze śladem rakiet międzykontynentalnych i tylko dzięki przytomności pułkownika Stanisława Pietrowa udało się uniknąć rosyjskiego odwetu.

Drugi fałszywy alarm nastąpił cztery lata temu, gdy rosyjski system ostrzegawczy pomylił norweską raketę badawczą z raketą jądrową.

19 śmiertelnych ofiar

Pożar w Samarze

19 osób zginęło, a 33 zostały ciężko ranne w pożarze, który w nocy ze środy na czwartek zniszczył siedzibę urzędu spraw wewnętrznych w Samarze.

32 osoby zaginęły bez wieści. „Poszukiwania jeszcze trwają, ale nie mamy już nadziei, że znajdziemy żywych. Pożar był zbyt silny” - powiedział w służbie prasowej ministerstwa.

Pożar wybuchł w środę późnym wieczorem, najprawdopodobniej na drugim lub trzecim piętrze budynku. Większość ofiar to pracownicy urzędu, którzy znajdowali się na wyższych piętrach budynku i pożar odciał im drogę ucieczki.

Obecnie rosyjskie MSW rozważa dwie wersje wybuchu pożaru: nieszczęśliwy wypadek i umyślny podpalenie.

Agencja „Interfax” cytując dobrze poinformowane - według niej - źródła, które twierdzą, że ogień został „z pewnością podłożony”. „Wybuchł równocześnie w trzech miejscach, co się nie zdarza w przypadku zwarcia” - twierdzi źródło agencji. Właśnie zwarcie było 12 lat temu przyczyną pożaru w tym budynku.

Powodem podłożenia ognia mogłaby być nasiloną od niedawna walka samarskiej milicji ze zorganizowaną przestępczością.



„Thusty czwartek” w Kazachstanie

Zjedli sąsiada

We wsi Alga na zachodzie Kazachstanu milicja aresztowała grupę kanibali, którzy zjedli swojego sąsiada.

Milicja szukała zaginionego mężczyzny od tygodnia, ale wszyscy sąsiedzi zgodnie twierdzili, że nie wiedzą, gdzie mógłby przebywać. Jednak po znalezieniu na śmietniku ludzkiej kości milicja zdecydowała się na przeszukanie domów wszystkich sąsiadów zaginionego.

W jednym z nich milicjanci zobaczyli, jak gospodarz uczuży z kilkoma gośćmi przy stole zastawionym daniami przyrządzonymi - jak się okazało - z ludzkiego mięsa.

Po aresztowaniu kanibale tłumaczyli, że skoczyła im się żywność, a byli bardzo głodni.

Kolejny etap rocznicy rewolucji islamskiej obchodzili w czwartek Irańczycy. Tym razem było to 20-lecie upadku rządu Szapura Bachtira, przypięcętowujące kres panowania szacha Rezy Pahlawiego. W czwartek setki tysięcy ludzi zebrały się na Placu Wolności w Teheranie.

Na podstawie doniesień PAP-u
opracował
Walerian BUTKIEWICZ

Wołanie miłości

Gdy miłość cię woła,
idź za jej głosem,
choćby cię wiodła
po ostrych kamieniach.
Uwierzyć miłości,

gdy mówi do ciebie,
choćby jej wołanie
rozwiola sny twoje,
choćby jej wicher
polałam twoje gałęzie.
Bo miłość wywyższa,
nawet gdy krzyżuje,
bo miłość umacnia
i otwiera oczy.
Ogień miłości jest święty,
a kiedy spala,

czyni cię chlebem
dla Boga.

Miłość przemienia,
odslania tajemnice
serca,
daje ci udział
w sercu Życia.

Miłość daje siebie
i tylko siebie,
w niej wszystko się
zawiera.

Miłość nie pochłania
i nie da się pochłoniąć,
bo miłość samą
miłością się napelnia.

Miłości nie zdołasz
za nos wodzitić,
pozwoł - niech ona-
ciebie wiedzcie.

Marzeniem miłości -
ploniąc nawet do
unicestwienia siebie,

Czy kochasz szczerze?

Oto wołanie miłości:
wstawaj o świcie i leć
na skrzydłach serca,
by powitać dziękczynieniem

miłości,
by nie zasnąć przed nocą
bez modlitwy

za umiłowanych,
bez hymnu uwielbienia.

Te piękne słowa miłosne napisał dawno temu niejakii Gibrán Kahlil Gibrán. Być może komuś wydają się one nieco archaiczne, jednak trudno jest z ich sensem się nie zgodzić. „Miłość wywyższa, umacnia, otwiera oczy, odsłania tajemnicę serca” - przeczytajcie te strofy w Dniu Świętego Walentego swojej ukochanej osobie. Nie zwyczajnie też na to, że Święto Zakochanych zostało wymyślone nie tak dawno i jako współczesne święto młodzieżowe przywedrowało z Anglii. Ma ono swoje tradycje, też amerykańskie, jednak miłość była jest i będzie uczuciem wiecznym. Nie jest też ważne jakiego rodzaju walentynkę otrzymamy w prezencie, najważniejsze - by to czerwone serducho, które po naciśnięciu na niego mówi „I Love You”, było w nas i krzychało z miłości „Kocham Cię!!!”

Asta Staszaityte - bezkonkurencyjna

Jęzory, języki, języczki



W niedzielę w klubie „Muzikinis angaras” zebrało się mnóstwo muzyków, DJ-ów, Vj-ów, artystów i innych wybitnych ludzi branży rozrywkowej. W tym roku wręczono sześć nominacji. Aż trzy z nich prawie bezkonkurencyjnie wygrała muzyczny informacyjna audycja „Demesio!” (Uwaga!) transmitowana przez Telewizję Bałtyką oraz programy radiowe „Apie lietuviszka muzika” (O muzyce litewskiej) i „Tarp musu mergacių” (Między nami, dziewczynkami), które są nadawane w radiu M-1. Wszystkie te audycje prowadzi Asta Staszaityte. Otrzymała ona tytuły takie jak „Darbsciausias liežuvis” (Najpracowitszy język), „Geidžiausias liežuvis” (Najbardziej pożądaný język) oraz „Liežuvis-karalius” (Język - król). Daiva Tomasiūnaitė, pracująca w radiu „Radiocentras”, była uznana za najlepszą spiker-

kę radia, a „Dizaineriu szou” uznano za najlepszy program radiowy. Meda Jonaityte z ZTV otrzymała tytuł „Stilingiausias liežuvis” (Najbardziej stylowy język). Nagrody, które przyznawano już po raz drugi, różniły się, między innymi tym, że ufundowała je nie „kompetentna komisja” czy przypadkowi użytkownicy, a sami muzycy, ci, prowadzący te show. Gitare, Vaida z „Pagalvėli”, Psichas z „Requem” i Dariusz z „Rebelheart” figlarnie przedstawiali winowajców tego show oraz samych muzyków. Zwycięzcy czeszyli się ze swego sukcesu, wnosili pułchary szampana (nie tylko, a nie nagrodzonym pretendentom pozostało jedynie czekać roku przyszłego. Kto wie, być może w roku 1999 statuetkę „Język - król” otrzyma osoba, która dopiero wkracza do świata artystycznego rozrywkowego.

Ramunas Bradunas

Uwaga! W jutrzejszej walentynkowej stronie „Na Luzie” przeczytacie wywiad z organizatorami imprezy „Techno Valentino”, komentarz walentynkowy Ramunasa Bradunasa o święcie zakochanych na ulicach naszej stolicy i nie tylko o tym!

Bajm i Alphaville razem na trzech koncertach

Dzisiaj przejeżdża do Polski niemiecki zespół Alphaville. Razem z grupą Bajm wystąpi na trzech koncertach.

12 lutego muzycy obu grup zagrają w warszawskiej Sali Kongresowej, dzień później spotkają się z fanami podczas podpisywania płyty w EMPiK-u Megastore. 14 lutego wystąpią w poznańskiej „Arenie” i 15 lutego w katowickim „Spodku”.

Niemiecki zespół zagra swoje największe przeboje. Wśród najbardziej znanych utworów tego zespołu są m.in. „Big in Japan”, „Sounds Like a Melody”, „Forever Young”, „Dance with Me” i „Red Rose”. Bajm także przypomni swoje najpopularniejsze utwory i piosenki z solowej płyty wokalistki zespołu Beaty Kozi-drak.

Alphaville powstał przed 17 laty. Muzycy nazwę zapożyczyli od tytułu głośnego filmu Jeana-Luca Godarda z 1956 roku. Początkowo ich muzyka skłaniała się w stronę eksperymentów dźwiękowych. W połowie lat 80. zespół przedstawił repertuar rozrywkowy inspirowany twórczością m.in. Davida Bowie, Roxy Music i Ultravox.

(PAP)

Stale klientki salonu „KristiAna” na kosmetyki w ciągu roku wydają około 8000 litów

Uroda kosztuje

Ideally piękności kobiet
Europy Zachodniej

Paryż - stolica piękna. Krem do twarzy, kosmetyki firm francuskich, pielęgnacja twarzy, masaż, manicure - bez tego nie może być pięknie za Claudii Schiffer i Nadii Auernmann. Wśród kosmetyków pielęgnacyjnych i dekoracyjnych liderem jest produkcja firmy Estee Lauder. Niemki co roku na kosmetyki wydają około 150 \$.

Włoski woła wygląd Moniki Belucci. Zawsze są gotowe do wypróbowania nowego kremu. Nie zważają na to, że Włoszki nie są obojętne na trendy w modzie, wyglądają tak, jakby nie dokładały wielu starań, aby być ładne. Na środki kosmetyczne wydają 195 \$ w rok i nie wychodzą z domu bez posmarowania twarzy kremem przeciwzmarszczki. Wśród prestiżowych kosmetyków liderem jest

produkcja Shiseido, Lancome i Estee Lauder, a w supermarketach najczęściej kupują L'Oréal Plenitude i Nivea.

Holenderski więcej uwagi poświęca figurze. Uczestczą do sał gimnastycznych i marzą, aby być podobnymi do Karen Muller. Większość kobiet lubi opalanie. Angielskie standardy dyktują dokładnie ostrzyżenie włosów i niegarny kolor twarzy. Ideal piękności: Kate Moss, Elizabeth Harley, Stella Tennart. Najważniejsze jest sprawienie takiego wrażenia, jak gdyby w ogóle nie dbało się o swój wygląd. Co dotyczy sportu - Angielki nie lubią się przemoczać. Szukanie w Anglii sali gimnastycznej, to strata czasu.

A jak jest u nas?

Zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy na Litwie zaczęto otwierać ekskluzywne sklepy kosmetyczne, kiedy jest mnóstwo reklam kuszących aromatów, kiedy z przystanków autobusowych świecą piękne twarze, Litwinki zaczęły bardziej o siebie dbać. Świadczą o tym nie tylko wyróżnienia na nominacjach światowych konkursów piękności. Dziewczęta z Litwy zostały zauwa-

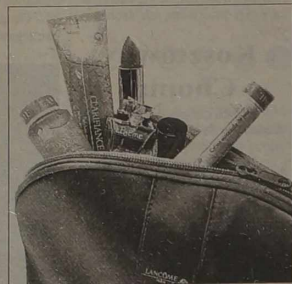
żone przez zagranicznych fachowców z tej dziedziny. Wystarczy przejść się ulicami Wilna, Kowna, Kłajpedy (wielu przedstawicieli pici brzydki twierdzi, że właśnie w Kłajpedzie jest największe skupisko ładnych dziewcząt). Był okres, kiedy Litwę nazywano krajem bananaów, później rozpoczął się okres modelek i goryli.

Spytałśmy u ekspedientek najpopularniejszych w Wilnie sklepów kosmetycznych, jakie kosmetyki Litwinki kupują najczęściej. W sklepie „Kosmeta” poinformowano, że na pierwszym miejscu jest produkcja firmy Bourjois, Juveny i Payot. Te, które nie mogą sobie pozwolić na kupno tej marki kosmetyków, wybierają Constance Caroll, Rilken. W tym sklepie największym zbytem cieszą się szminki Bourjois (35 litów) oraz Juveny (53 lity). Prócz tego popularny jest fluid (nazywany przez większość krem - pudrem) firmy Juvena (96 litów). W ciągu roku klientki, używające tańszej kosmetyki wydają około 100 litów, droższej - 500 - 600 litów.

W sklepie Sarmy poinformowano, że największym zbytem cieszą się wyroby tańszej kosmetyki, do której zaliczają tu firmę Lume-

ne. Szminki tej firmy, w cenie 12 litów 15 centów są bardzo popularne. Na drugim miejscu jest produkcja Isa dory, Liny Bocardi, Margaret Astor. Kobiety kupujące te kosmetyki w ciągu roku wydają minimum 400-500 litów. Są też klientki kupujące prestiżową kosmetykę firm Nina Ricci i Yves Saint Laurenta. Tu również najpopularniejszym produktem są szminki, kosztujące po 72 i 81 litów. Te kobiety w ciągu roku wydają mniej więcej 1200 litów.

Prestiżowy sklep KristiAna miał trudności z obliczeniem, ile jego klientki wydają w ciągu roku na kosmetykę. Ktoś może długo oszczędzać na jeden produkt, kosztujący ponad 100 litów, inni kupują coś każdego tygodnia. Ekspedientka tego sklepu uważa, że miesięcznie ich stałe klientki wydają 300 - 1000 litów. Najbardziej w tym salonie cieszy się popularnością firma Lancome. Tusz, w cenie 99 litów, jest bardzo kupowany, na drugim miejscu - szminka (79 litów) i puder (109 litów). Cieszą się też powodzeniem wyroby firmy Christian Dior: tusz (104 lity) i szminka (99 litów).



A więc ile kosztuje uroda?

Średnia wydatków równa się więc ponad 2000 litów w ciągu roku. Przypominamy, że obliczaliśmy tylko wydatki na kosmetykę dekoracyjną. Czyli do naszych obliczeń nie weszły kremy, mleczka, toniki, balsamy, szampiony, żele, mydła, a nawet pasty do zębów. Nie mówiąc już o perfumach, które, jak wiadomo, najbardziej opróżniają kieszeń. Ale o tym napiszemy w następnych wydaniach strony „Na Luzie”. Ciekawe, jaka suma będzie ogólna?

Fot. Agnieszka

Stronę przygotowała
Agnieszka Skinder



Taką lampę podarował sympatii - to dopiero frajda.

Wszystkim paniom i pannom w dniu Walentego życzymy doczekania się w życiu chociaż jednej wielkiej miłości

Dzień zakochanych

Dlaczego właśnie św. Walenty, a nie inny święty lub święta? Kim był? Właściwie nie wiadomo dokładnie. Data jego urodzenia nie jest znana. Podobno był rzymskim kapłanem, którego ścięto po długich torturach w 269 r., w wyniku prześladowań chrześcijan za cesarza Klaudiusza II Gota.

14 lutego uchodziło w Niemczech za dzień feralny, a sam święty za patrona chorych na padaczkę. Kościół uważał chorych na padaczkę za opętanych przez diabła i leczył ich egzorcyzmami. Fantazja ludowa z czasem pomieszała osoby sprawcy i uzdrowiciela choro-

roby, a Walek już od połowy XVI w. stał się dla ludu polskiego synonimem diabła.

W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii św. Walenty czczony jest jako patron zakochanych. W tym dniu młodzi ludzie wybierają sobie „sympatię”, miłego lub miłą, przyjaciela lub przyjaciółkę płci odmiennej na cały rok i przesyłają wybrane osobie upominek. Obyczaj ten, którego pochodzenie jest nieznane, rozpowszechniony był w tych krajach od najmniej od 1476 r. Możliwe, że ma on związek z wierzeniami ludowymi, że 14 lutego ptaki śpiewające zaczynają na Wyspach Brytyjskich łączyć się w pary.

Pisać, czy nie pisać o seksie?

Więcej praktycznych rad

Tu nie może być żadnych dyskusji na temat pisać, czy nie pisać o seksie. Kiedy pierwszy raz miałam stosunek z chłopcem, byłam tak zielona i naiwna, tak przestraszona, że nie odczułam żadnej przyjemności. A przecież rzeźcę polega właśnie na przyjemności. Gdybym wiedziała wtedy, jak to się robi, jak sprawić sobie większą przyjemność - byłoby całkiem inaczej... Potem już chciałam próbować jesz-

cze i jeszcze, z coraz innymi chłopcami. Żeby się dowiedzieć, kiedy jest najlepiej.

Dawno minęły czasy, gdy dziewczyny wychodziły za mąż nie mając najmniejszego pojęcia o seksie i potem strasznie się rozczarowywały. Nie bładźmy staromodni. Kto powiedział, że można tylko z jednym chłopcem? Moja „święta” koleżanka zapytała mnie z przekąsem, w jaki sposób wybierają sobie męża, jeżeli chce mi

się wciąż próbować z coraz innym? Wybiórę takiego, który stworzy mi dobre warunki do życia, będzie się mną opiekował, dawał pieniądze na wszystko, co zechcę. Nie będzie skapy. No i musi być dobry w łóżku.

Myszę, że gazeta powinna dawać rady jak się kochać, jakie są najnowsze środki zapobiegawcze, a nie dyskutować o tym - mówić czy nie mówić.

Antonim

Tam, za horyzontem

„Najpiękniejszy salon świata”

Oto Plac św. Marka w Wenecji, Piazza San Marco. Centrum historyczne Wenecji otoczone jest najbardziej reprezentacyjnymi budowlami dawnej Republiki. Każda z budowlami otaczających plac spełniała określone funkcje państwowe: Bazylika strzegła relikwii św. Marka Ewangelisty - patrona Republiki, miasta i świątyni. Pałac Dożów obok był siedzibą rządu (Signoria), władz sądowiczych, tu też znajdowało się więzienie i... rezydencja dożów (naczelników państwa). Prokuracje po obu stronach Bazyliki były siedzibą władz państwowych, Biblioteka Marcina - ośrodkiem nauki, Mennica pełniła funkcje ekonomiczne i handlowe, Spichlerze Żboza - gromadziły zapasy żywności, Dzwonnica regulowała rytm życia miejskiego.

Mimo wyraźnej różnicy stylów, plac zaskakuje doskonałą harmonią. Napoleon nazwał go „najpiękniej-

szym salonem świata”. Tu odbywają się słynne karnawały, koncerty muzyki rozrywkowej i poważnej, ponieważ plac ma doskonałą akustykę. Pod marmurowymi arkadami obu Prokuracji - sklepy z pięknymi wyrobami rzemiosła weneckiego (bardzo drogi!) - biżuteria, koronkami, szkłem. Tu też rozmieściły się słynne kawiarnie Cafe Florian, Cafe Quadri, do których uczęszczali najsłynniejsi intelektualiści świata. W hotelu „Luna” mieszkał Ignacy Kraszewski, malarze bracia Giermscy.

Mniejszy Plac św. Marka rozciąga się na prawo od Bazyliki, w kierunku morza, Canal Grande, czyli Kanału Wielkiego. Wznoszą się tu potężne monolityczne kolumny granitowe przywiezione w XII w. z Tyru. Na kapitelach - dwa symbole Wenecji: status św. Teodora, pierwszego patrona Wenecji i skrzydlaty lew - symbol św. Marka.



Stare Prokuracje - wzór pięknego weneckiego renesansu. Przy stojny Włoch w tle - upominek naszym paniom z okazji zbliżającej się Walentynki. Fot. Barbara Znajdzilowska

Niebo w gębie

GRZĄNCE

Na dworze słońca, wiatr. Wracamy do domów z mokrymi nogami i początkami kataru. Nie ma nic przyjemniejszego jak lykując sobie szklanceczkę kruszonu czy grzanego piwa. Potrafią rozgrzać jak mało kto.

WINO GRZANE

1 litr czerwonego wytrawnego wina, 1 łyżka cukru, 5-6 goździków, kawalek cynamonu. Wino wlać do wysokiego garnka, dodać cukier, goździki, cynamon. Szybko zagotować i zdjąć z ognia (nie gotować!). Napój przedcedzić, podawać gorący w wysokich szklankach.

PIWO GRZANE

1 litr piwa, 4 łyżka, 1 łyżka cukru, cynamon, goździki. Piwo zagotować z korzeniami. Żółtka utrzeć z cukrem. Wciąż uciurając dodać po łyżce gorące piwo. Gdy napój zgęstnieje, zdjąć z ognia. Uwaga! Piłnować, aby grzaniec nie zagotował się, bo zetną się żółtka. Podawać w szklanceczkach.

KRUPNIK LITEWSKI

1 szklanka miodu, 1 szklanka wody, pół litra spirytusu, pół laski wanilii, ćwierć galki muskatolowej, szczypta cynamonu, kilka goździków, kawalek skórki cytrynowej lub pomarańczowej. Zagotować wodę z miodem. Przyprawy utuc i wrzucić do gotującego się napoju. Gotować jeszcze kilka minut, zdjąć z ognia i odstawić na co najmniej pół godziny. Po tym czasie przedcedzić, jeszcze raz zagotować. Wrzucić krupnik wlać do dzbanka z przykrywką (np. do kawy), dodać spirytus, szybko wymieszać i przykryć.

Najlepiej smakuje krupnik bardzo gorący, podawany w metalnych dzbankach do wódki albo w kieliszkach do filiżanek do kawy. Filiżanki powinny być ogrzane.

To i owo, tu i tam

Piękna wdowa

Prasa donosiła, że 7 lutego zmarł król Jordanii Husejn. Pozostawił w żalu piękną żonę.

W tym stuleciu aż trzy Amerykanki zdobyły serca trzech królów: Wallis Simpson, Grace Kelly i Liza Halaby-Noor, którą król Husejn nazwał światłem swego życia - Noor.

Urodziła się w Waszyngtonie, w rodzinie bogatego biznesmena pochodzenia arabskiego. Pan ten był jakiś czas prezydentem Pan American. Matka pochodziła ze Szwecji. Liza skończyła prestiżowy uniwersytet Princeton. Jako dyplomowany architekt wyjechała na Bliski Wschód, gdzie poznała króla Husejna. Właśnie odwołała. Pomiędzy tą parą nawiązała się miłość. Król miał sporo dzieci z poprzednich licznych małżeństw. Noor dała mu jeszcze czwórkę. Chociaż w tej czwórce były chłopcy - Husejn wyznaczył za życia jako swego następcę syna zmarłej, ukochanej żony.

Noor jest piękna, wysoka, Husejn - raczej nie. Niemniej to właśnie on spędzał nieraz sen z powiek Noor. Jednak nigdy jej nie wypędził z pałacu, jak to czynił z niektórymi poprzednimi żonami.



Jaki będzie los pięknej wdowy - nie wiadomo. Zapytana kiedyś, czy nie boi się utracić tron, odpowiedziała: „Po pierwsze, nie uważam się za kogoś, kto tron posiada, po drugie, boję się tylko wojen...”

NA ZDJĘCIU: piękna królowa Noor.

Moda

W bieli



I na bal, i do pościeli nasze panie idą w bieli...

Czarno było ostatnio na ulicach od długonogich dziewczyn przybranych w czarne spodnie, czarne spencerki, spódnice, żakiety, kurtki, bluzki, szalki i czapki. „Twój Styl” rzucił hasło: wszystko w bieli, a więc - bluzki, spódnice, szalki, czapki, nawet... kouchy. Ten kolor lansują Wicely: Calvin Klein, Jil Sander, Ralph Lauren i in.

Nie wiemy, czy to praktyczne w naszym naszpikowanym starymi samochodami mieście, no, ale musieliśmy zakomunikować Wam nowinę. (Wiersz na wstępie - własnego wyrobu, nie biały, ale rymowany. Prosimy o wyrozumiałość).

Dowcip tygodnia

- Panie doktorze, co mam robić, żeby dłużej żyć?
- Proszę nie palić, nie pić, nie zadawać się z kobietami...
- Czy to mi przedłuży życie?
- Tego nie jestem pewien, ale czas będzie się panu na pewno wydłużał...

Stronę przygotowała Barbara Znajdzilowska

Paryż od kuchni

Najpiękniejszy jest wtedy, kiedy tłumy turystów jeszcze śpią i Paryż jest sam ze sobą

Znajomych, którzy chcą, że bym im pokazał stolicę Francji - odsyłam zwykle na cmentarz Pere Lachaise. Nie dlatego, że bym im źle życzył, broń Boże! I nie dlatego nawet, że spoczywają tam wielcy tego świata.

Dotknąć Victora

Nim powiodę moich gości do mogiły tragicznych kochanków Heloizy i Abelarda, nim wskażę, gdzie spoczywa Chopin, a gdzie Edith Piaf, prowadzę ich do grobu Victora Noir, dziennikarza, trochę anarchysty, którego zabił syn Napoleona III. Zabił bez powodu, kiedy Victor przyszedł do niego w roli sekundanta. Pogrzeb młodego człowieka stał się wielką manifestacją - w ostatniej drodze towarzyszyło mu blisko 100 tysięcy ludzi. Paryżanie zebrali pieniądze na naturalnej wielkości figure z brązu, wierny ponoć konfekt nieszcześniego młodzieńca, która położono na jego grobie. Wśród kobiet rozeszła się fama, że wystarczy dotknąć posagu, żeby ustąpi sercowe kłopoty. Ba, nawet bezpłodność można uleczyć przylgając się do Victora. Figura ma idealnie wypolerowane usta - od tysięcy pocałunków i okolicę - pardon - rozporka od tysięcy dotknięć.

Dlaczego właśnie od tego miejsca chcą ludziom pokazywać Paryż? Bo to jest właśnie takie miasto, w którym patos przepłata się z farsą, sytuacje dramatyczne z lekko frywolnymi, a miłość jest najważniejsza na świecie.

Kiedy znajomi pytają, kiedy Paryż jest - moim zdaniem - najpiękniejszy, odpowiadam, że sami się przekonają, jeśli tylko wyjdą na letni spacer o piątej rano. Dopiero wtedy można dostrzec jego urodę. Wymyte ulice lśnią, a domy stoją w pełnej krasie.

Paryż, piąta rano

Bładym świtem rozpoczynają się cudowne targi, na których paryżanie zaopatrują się w warzywa



Bładym świtem rozpoczynają się cudowne targi, na których paryżanie zaopatrują się w warzywa i owoce.

i owoce. Za najpiękniejszy uchodzi targ przy stromej, malowniczej rue Mouffetard, ale ja wolę przejść się uśpionymi jeszcze ulicami na place d'Aligre w XII dzielnicy. Na niewielkim, nieregularnym placu przekupnie oferują wszystkie chyba kwiaty, warzywa i owoce świata. To jest niepowtarzalne, szalenie kolorowe, fascynujące widowisko. Mógłbym w nim uczestniczyć godzinami, ale około południa kramy znikają, ulice i place są błyskawicznie sprzątane, zanim zawiadnie nimi tłum turystów.

Warto wtedy usiąść w którejś z licznych tu kafejek i do wrotu piosenek Edith Piaf patrzeć, jak żyje Paryż. Ten prawdziwy, nie ten spod wieży inżyniera Eiffela (nawiasem mówiąc, już „podmieniony”). W latach 80., unikając rozgłosu wycinano jej elementy, wstawiając na ich miejsce nowe. Te stare sprzedano korzystnie na licytacji w Nowym Jorku). Równie wspaniale spektakle funduje sobie, siadając z filiżanką kawy na tarasie kawami Atlas, w samym sercu Dzielnicy Łacińskiej, między boulevard Saint Germain a rue de l' Ancienne Comedie.

To uliczka, którą przechodzi cały świat, spotkać tu można przy odrobinie szczęścia sławnych aktorów, literatów, modelki. Wyliczone, że na jednym metrze kwadratowym jej bruku mijają się w każdej minucie więcej przechodniów niż na osławionych Polach Elizejskich.

Gulasz na winie

Dzielnicę Łacińską lubię także dlatego, że życie tu trwa od świtu do świtu. Przygasa nieco o trzeciej nad ranem, ale przez całą dobę spacerują tu ludzie, czynne są niezliczone lokale i lokaliki, oferujące kulinarne specjalizacje z całego świata. Jedzenie jest tu smaczne, wybór ogromny, ale ceny są „turyistyczne”.

Gdyby ktoś jednak chciał coś zjeść, niech odwiedzi małą grecką restaurację „Pentadaktylos” przy rue de la Harpe, jest tańsza niż inne, oferuje dobre dania najprostszego - gyros i bardziej wyrafinowane - jagnię pieczone.



Kto wybiera się na Montmartre, do baru winnego „Le Moulin a vins” (w niedziele i poniedziałek zamknięty), na rue Burg 6, niedaleko słynnego Moulin Rouge, ten nie pożałuje. Poza smaczną, typowo francuską kuchnią, np. blanquette de veau (cielecy gulasz na białym winie), lokal oferuje znakomite wino na kieliszki.

Można posłuchać muzyki z pływ, a czasami akordeonisty, który śpiewa stare ballady francuskie. Często wtóruje mu cała sala, a niekiedy śpiewa także sama właścicielka lokalu, piękna Dany. Na uczyć z winem i wspaniałym deserem creme brulee - rodzaj musu karmelowego, trzeba przeznaczyć 150-200 franków na osobę. Ale przy kielichu wina za 15 franków też można spędzić wieczór. Do wina jada się tutaj wielki chleb z gęsim smalcem, pyszny kosi serek polany oliwą z oliwek albo sandwicza z surową szynką, na zimno lub na gorąco. Sandwicze, ogromne, piętrowo przekładane były spotkać można niemal w każdej brasserie - lokalikach czynnych całą dobę, oferujących piwo, wino i coś do zje-

dzenia, w południe także w piekarniach. Bywają niewiarygodnie smaczne. W żaden sposób nie udaje się odtworzyć tego smaku w domu, choć niby wszystko jest takie samo: bagietka, szynka, sałata, ser i tak dalej.

Najwspanialsze sandwicze jadłem na rue Montorgueil, w knajpce, której właścicielem jest wielokrotnie zwycięzca dorocznego biegu paryskich kelnerów. Sandwicze są dobrą propozycją dla turystów, taniej wypadnie tylko kilka bananów czy bagietka z masłem.

Kawa z supermodelką

Kiedy pada deszcz, warto zanurzyć się w pasaż od ulicy Vivienne, niedaleko place des Victoires. W modnej amerykańskiej herbaciarni zamówić ciastko i czekać, aż do lokalu wpadnie któraś ze słynnych modelek: Naomi Campbell, Claudia Schiffer czy Carla Bruni. Obok znajdują się siedziby wszystkich wielkich domów mody.

Blisko wspaniałego place Vendome prosperuje bar z winem - Le

Rubis. Od kilkudziesięciu lat nie się tam nie zmieniło: bar jest mały i dość obskurny, największą popularnością cieszy się w nim, obok wina, solidne chłopskie jedzenie - żeberka z soczewicą. Jedzą je zgodnie: sprzedawca ze sklepu warzywnego i wzięty adwokat.

Nieco dalej jest najlepszy na świecie bar winny Willi's Wine Bar. Widywałem tam Żuławskiego, Valerie Kaprinsky, Isabelle Adjani.

O Francuzach mówi się, że jak żaden naród na świecie kochają jeść i celebrytów. Po skromnym śniadaniu (kawa z rogalkami) pierwszy solidny posiłek zjadają około 12. Wtedy to czynne są wszystkie bary i restauracje. Po godz. 14 w restauracjach nie można już zjeść nic gorącego i trzeba czekać do 19, kiedy to szanujący się paryżanin zaczyna najsmaczniejszą część dnia - może zjeść smacznie i w dobrym towarzystwie.

Restauracje są pełne gości jeszcze po północy. Przybyły turysta zastanawia się: kiedy oni wspaniały?

„PODRÓŻE”



Montmartre, kiedyś uboga dzielnica malarzy, dziś cel wędrowców turystów z całego świata.

NIEDZIELA

14 LUTEGO

8.30 - Pół godziny dla wsi... 8.55 - Drogę 9.20 - Wiadomości...

BTV

8.00 - Dla dzieci... 8.30 - Program...

3

8.15 - Teleshop... 8.30 - S... 9.00 - Litwa Wschodnia...

8.45 - Filmy anim... 10.00 - Nasze zwierzęta...

8.15 - S. Tajemnicza wy... 9.15 - Start gwiazd...

9.00 - Godzina siły ducha... 10.00 - Litwa Wschodnia...

Program dla wsi... 10.55 - Mi... 12.25 - Panorama śmiechu...

7.00 - TV Polonia zaprasza... 7.05 - Zabawa ludowa...

10.55 - Mi... 12.25 - Panorama śmiechu... 14.25 - Klub podróżników...

6.00 - Disco Polo Live... 7.00 - Twój lekarz...

Informacje... 16.10 - Zep... 16.20 - 1000...

6.20 - Rodzina Potwornic... 6.45 - Trzecia planeta...

PROGRAM TVP - 1

SOBOTA

7.00 - Samo życie... 7.15 - Agrolinia... 7.45 - Wszystko...

NIEDZIELA

14 LUTEGO

7.00 - Rolnictwo na 7... 7.10 - Nasza gmina...

10.00 - Nasze zwierzęta... 11.00 - Kuchnia pani Graczyń...

PONIEDZIAŁO

15 LUTEGO

6.00 - Kawa czy herbata... 8.00 - Zorro...

18.00 - Gwiazda poranna... 9.55 - Dla wojskowych...

WTOREK

16 LUTEGO

6.00 - Kawa czy herbata... 8.00 - Zorro...

ŚRODA

17 LUTEGO

6.00 - Kawa czy herbata... 8.00 - Zorro...

CZWARTEK

18 LUTEGO

6.00 - Kawa czy herbata... 8.00 - Zorro...

23.12 - Sport... 23.15 - Fron... 23.50 - Akwarium...

PIĄTEK

19 LUTEGO

6.00 - Kawa czy herbata... 8.00 - Karina i Art...

Zobaczyć, zwiedzić...

Teatr

Opera
Dziś o godzinie 18.00 „Romeo i Julia”...

Narodowy Dramatyczny
W sobotę „Robert Zucco”...

Młodzieżowy
Dziś jutro premierowe przedstawienie „Memuary”...

Lele
W sobotę „Błękitny piesek”...

Rosyjski Dramatyczny
Dziś - „Poskromienie złońcy”...

Teatr Dziwaków (scena Domu Prasy)
W sobotę „Dziwacy i ich świat”...

Teatr Starówki (sala Związku, Giedymino 1)
„Król grzybów”...

Wystawy
Centrum Sztuki Współczesnej (Vokiecziu 2)

Galeria „Vartai” (Vilniaus 19)
Rysunki i malarstwo I.Balakauskaitė...

Galeria „Naujieji skliautai” (Aszmenos 10)
Szkloplastyka autorstwa J.Kačkipsa...

Galeria „Koridorius” (Vilniaus 39)
„Egipt”...

Koncerty
Filaria
Dziś wieczór poświęcony 30-leciu działalności Kowieńskiego Chóru Państwowego...

H.G.

Z okazji 50-lecia ślubu Marianny i Zygmunta SZULSKICH
wiązankę najserdeczniejszych życzeń zdrowia, pogody ducha, uśmiechu, zadowolenia z życia i wszelkich łask Bózych składają kochające córki, zięćowie, wnuki

W sobotę, 13 lutego, o godz. 18.00
w Wileńskiej Szkole Średniej im. A. Mickiewicza
odbędzie się spotkanie absolwentów tej szkoły.
Serdecznie zapraszamy

Pogoda
Zima w pełni
Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne. Wiatr północno-wschodni, 5-10 m/s...

KURSY KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII ZSA „Senasis fajetonas”
B - dla amatorów
C D E - dla zawodowców

UAB „LAISVIAUS LAIKAS”
OFERUJEMY:
1. Jazda na nartach w górach
Słowacji
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
3. Zalatwienie dokumentów

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Sprzedam ęcejmień, pszenżyto lub mąkę. Przywioz na zamówienie.
Tel. 59-02-54, 8-290-50271.

SPRZEDAJEMY OPANCERZONE DRZWI
Duży wybór, dostępne ceny, sklep „Pasidaryk pats”

Nowości!
Od lutego br. na kierunek PRAWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
przyjmuje Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości

CALENDARYUM
Piątek (12.II) jest 43 dniem 1999 r.
Do końca roku pozostało 322 dni.

KURS WALUT
Oficjalny kurs na 12 lutego 1999 r.
Relacja lit do walut obcych

Table with exchange rates for various currencies: Dolar USD, Dolar australijski, 100 tys. rubli, białoruskich, Korona czeska, Korona duńska, Funt brytyjski, Euro, Krona estońska, 100 jenów japońskich, Dolar kanadyjski, Łat łotewski, Złoty polski, Korona norweska, Rubel rosyjski, Korona szwedzka, Frank szwajcarski, 100 tys. lir tureckich, Griwna ukraińska, 100 forintów węgierskich, 10 tys. rumuńskich lei.

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro
(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

Gdzie się wyszaleć

Propozycje strony „Na Luzie”

PIĄTEK „Muzikinis angaras” - dyskoteka. Konkurs taneczny CORONA LIME DANCE

Klub nocny „Elguva” - show program „Nočna fiesta”. Wystąpią Birute Dambrauskaitė, grupa taneczna „Sweet Dance”, duet „Antre”. Wczoraj prowadzi Arvydas Stonys

Klub „Indigo” - dyskoteka „Najlepsze miejsce do zabawy!”

Nocny klub „Ministerija” - rozpoczęcie weekendu z „Ministeriją”

Nocny klub „Ultra” - fiesta majkajaju „Gėlezinis vilkas” - ci, co spręntaują portret Lenina, do restauracji są wpuszczani bezpłatnie. Odbędzie się konkurs na najlepszego konsumenta.

SOBOTA Klub „Indigo” - konkurs „Najlepsza striptizerka”. Członkami komisji będą wuzycy meczyznij przesiadujący w barze „Angels”

Klub „Karolina” - miłość do „Laisvių banga”. Udział biorą „Airija”, „Lemon Joy”, „Road Band”, „Biplan”.

Nocny klub „Elguva” - show program „Nočna fiesta”, w którym udział wezmą gwiazda estrady Birute Dambrauskaitė, show balet „Sweet Dance”, duet „Antre”, iluzjonista Arvydas Stonys

„Gėlezinis vilkas” - ci, co spręntaują portret Lenina, do restauracji są wpuszczani bezpłatnie. Konkurs na najlepszego konsumenta. Uwaga! Cześtuję mecenas wczoruz

Klub nocny „Ultra” - wystąpi zespół „B’Avarija”

Klub nocny „Ministerija” - walentynkowa sobota NIEDZIELA

Nocny klub „Ultra” - VALENTINE HOUSE FORUM. Udział biorą DJ SAGA DJ SZAP AUSKAS, L-SONIX, ANDY I DI FENGARY (Niemcy)

Nocny klub „Elguva” - program „Miłość i namiotność”, poświęcony dniowi św. Walentego. Wystąpią Birute Dambrauskaitė i inne gwiazdy estrady

Centrum rozrywkowe „Elguva” - dyskoteka... Jedynie miłość nas łączy...

„Gėlezinis vilkas” - sponsorzy wieczoru: „KristiAna” i „Martini”. Wczoraj tematyczny „Miłość w kosmosie” prowadzi Walentyna Tierieszkowa.

Klub „Indigo” - w programie walentynkowym - BEET STREET, taneczki ANGELS, Galina i Riczaradas, asocjacja społeczna „Jestem spokojny”

„Muzikinis angaras” - „Imieniem miłości”. Imprezę prowadzi „Dizainerius zuis”, koncertują „B’Avarija” i „Desperado”, w grze udział biorą gwiazdy muzyczne

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński” Drukarnia SA „Spauda”
Zastępca redaktora naczelnego Aleksander BOROWIK
Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepuko-wicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Martowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkinjan, Jan Lewicki (tel. 42-79-94).